

Kraków, 29 kwietnia 2023 r.

Prof. dr hab. Piotr Tuleja UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej Michała Piechoty

pt. *„Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości a prawo dostępu do sądu w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego”*

1. Punktem wyjścia do rozważań prowadzonych w niniejszej pracy jest stwierdzenie, w myśl którego bardzo szeroki zakres spraw rozpatrywanych przez sądy stanowi zagrożenie dla ich sprawnego funkcjonowania. Autor trafnie definiuje źródła tego zjawiska wynikające przede wszystkim z „koncepcji pełnego dostępu obywatela do sądu”. Odwołując się do poglądów doktryny i praktyki wskazuje na negatywne następstwa takiego stanu rzeczy dla funkcjonowania sądów oraz osób, które zwracają się o sądową ochronę. O ile konstytucyjne i konwencyjne podstawy prawa dostępu do sądu są trwałe i zakreślone szeroko, o tyle brak jednoznacznych kryteriów pozwalających dostęp ten ograniczyć. Trafnie Autor wskazuje na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, w myśl których prawo do sądu nie jest wprawdzie prawem absolutnym, może podlegać ograniczeniom, jednak ograniczenia te nie zostały w orzecznictwie wyraźnie sformułowane. Problem sformułowania takich ograniczeń jako koniecznego elementu sprawnego funkcjonowania sądów, a w konsekwencji realizacji prawa do sądu jest problemem aktualnym i istotnym.

Na tle tak sformułowanego problemu Autor stawia pytanie o wpływ orzecznictwa TK na normatywną treść prawa dostępu do sądu oraz jego dopuszczalne ograniczenia. Czy możliwe jest zmniejszenie obciążenia sądów sprawami przez dalej idące ograniczenie prawa dostępu do sądu. Choć problem przeciążenia sądów jest dostrzegany w doktrynie i orzecznictwie, to trudno na płaszczyźnie konstytucyjnej znaleźć jego rozwiązanie.

Odpowiedzi na pytanie o możliwe i dopuszczalne ograniczenia prawa dostępu do sądu Autor poszukuje w dwóch obszarach: wykładni art. 45 ust. 1 i interpretacji wyrażonego w nim pojęcia „sprawy” w powiązaniu z art. 175 Konstytucji oraz w analizie konstytucyjnych ograniczeń prawa do sądu. Takie założenie uważam za trafne z punktu widzenia struktury publicznych praw podmiotowych. Rozważając zakres ochrony gwarantowany przez

poszczególne prawa konstytucyjne należy najpierw wyodrębnić przedmiot ochrony i wskazać, które elementy stanów faktycznych nie mieszczą się w tym przedmiocie, a w, więc nie podlegają ochronie prawnej. Następnie, biorąc pod uwagę, optymalizacyjny charakter zasad konstytucyjnych, należy ustalić w jakim zakresie dopuszczalne jest ograniczenie danego prawa.

Ważeniowa metoda ustalania zakresu prawa dostępu do sądu uzasadnia analizowania tego prawa przez pryzmat orzecznictwa TK. Prawidłowo zostało sformułowane pytanie badawcze - czy w świetle dotychczasowego orzecznictwa TK dotyczącego prawa dostępu do sądu możliwe jest zmniejszenie obciążenia sądów sprawami? Pytanie to zostało powiązane z hipotezą, w myśl której możliwe są takie sposoby wykładni Konstytucji dotyczące prawa dostępu do sądu, które umożliwiają zmniejszenie obciążeń sądów. Ciekawe jest podstawowe założenie metodologiczne, w myśl którego Autor nie zamierza dążyć do sformułowania jednoznacznej tezy normatywnej wyrażającej się w określonej interpretacji Konstytucji, lecz zrekonstruować różne jej interpretacje występujące w orzecznictwie TK. Poszukując potencjalnie wielu interpretacji Autor zamierza udzielić odpowiedzi na postawione pytanie. Chodzi więc o potraktowanie orzecznictwa TK jako instrumentu dla rozwiązania postawionego na wstępie problemu.

Autor posłużył się w sposób prawidłowy ogólnymi metodami nauk społecznych : analizą, syntezą i metodą argumentacyjną. Odwołując się do charakterystycznej dla prawoznawstwa metody dogmatycznej dokonuje rekonstrukcji normatywnej treści Konstytucji w świetle orzecznictwa TK. Przyjętą metodologię uważam za prawidłową z punktu widzenia przedmiotu pracy, celów badawczych oraz sposobów ich realizacji.

Z perspektywy przyjętych założeń praca ma prawidłową strukturę. Punktem wyjścia dla prowadzonych rozważań jest przedstawiona w rozdziale pierwszym i drugim charakterystyka pojęcia wymiaru sprawiedliwości, prawa do sądu oraz analiza wzajemnych relacji między nimi. Rozdział trzeci przedstawia prawnomiędzynarodowe podstawy prawa do sądu. Autor trafnie podkreśla ich znaczenie dla kształtowania prawa do sądu w Polsce. Zasadnicze rozważania pracy skupione w rozdziale czwartym (prawo dostępu w sprawie), piątym (prawo dostępu do sądu w kontrolnym modelu sądu) i szóstym (ograniczenie prawa dostępu do sądu). Struktura pracy prawidłowo realizuje przyjęte założenie analizowania prawa dostępu do sądu najpierw ze względu na jego przedmiot, a następnie dopuszczalne warunki jego ograniczania sformułowane w orzecznictwie TK.

Praca została napisana w oparciu o całościową i starannie przeprowadzoną analizę orzecznictwa TK. W tym zakresie jedynym mankamentem jest brak analizy sprawy K 6/14. Przywołane w pracy judykaty ETPC, TSUE oraz orzeczenia polskich sądów dotyczą poruszanych w pracy problemów i dobrze ilustrują relacje między trybunalskim i sądowym spojrzeniem na prawo do stępu do sądu. Odwołania do ok. dwustu pozycji bibliograficznych zostały dokonane prawidłowo. Autor dokonuje swych ustaleń w oparciu o analizę wszystkich istotnych problemów teoretycznych i dogmatycznych związanych z dostępem do sądu.

2. Przedstawiona w trzech pierwszych rozdziałach normatywna treść prawa do sądu jest kompletna. Autor prawidłowo opisuje genezę, ewolucję, konstytucyjną i konwencyjną treść prawa do sądu oraz dylematy związane z wytyczaniem jego granic. Analizuje też problematykę nadużycia prawa do sądu (s. 81 i nast.). Prawidłowo wskazuje na wspólne elementy prawa do sądu formułowane w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Karcie Praw Podstawowych oraz Konstytucji, podobieństwa i różnice w ujęciu konstytucyjnym i konwencyjnym (np. s.108 i s. 113). Szerzej mogłaby zostać przedstawiona jedynie problematyka wpływu konwencji oraz orzecznictwa ETPC na prawo do sądu sformułowane w KPP i orzecznictwie TSUE. Fakt, że TSUE przyjmuje w wielu sprawach za punkt wyjścia ustalenia poczynione przez ETPC ma znaczenie dla analizy prawa dostępu do sądu. Choć trzeba oddać Autorowi, że problematykę tę zauważa (s. 97).

Jedyna wątpliwość w odniesieniu do pierwszych trzech rozdziałów dotyczy przedstawienia treści prawa do sądu właściwego. Autor wskazuje, że treść tego prawa wyczerpuje się w ukształtowaniu kompetencji sądów tak, by zawsze jakiś sąd był właściwy do rozpoznania sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. W konsekwencji sprawa powinna zostać rozpatrzona przez sąd, któremu powierzono określony rodzaj spraw (np. cywilnych czy administracyjnych). Z orzecznictwa TK nie wynika by można było domagać się rozpatrzenia sprawy przez sąd określonego rodzaju (s. 59 i s. 162 i mniej kategorycznie s. 204 i nast.). Taka charakterystyka nie oddaje istoty prawa rozpoznania sprawy przez sąd właściwy oraz różnicy jaka występuje między konstytucyjnym określeniem „sąd właściwy”, a ustawowymi określeniami właściwości miejscowej czy rzeczowej sądu. W myśl art. 45 ust. 1 Konstytucji sąd właściwy, to sąd, którego procedura jest adekwatna dla ochrony materialnoprawnego stosunku prawnego z którego żądania wywodzi jednostka. Dlatego, wbrew twierdzeniu Autora, domaganie się rozpoznania sprawy przez sąd określonego rodzaju ma, w pewnych przypadkach podstawy w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zarzuty formułowane w tym zakresie były uznawane

przez TK dopuszczającego skargi konstytucyjne do merytorycznego rozpoznania. Nieprzekonująco brzmi w tym zakresie odwołanie Autora do sprawy SK 17/07.

Kluczowe dla pracy rozważania rozpoczynają się w rozdziale czwartym poświęconym prawu do sądu w sprawie. Autor w interesujący sposób rekonstruuje osobisty charakter sprawy i jej cechy. Wątpliwość budź jednak zbyt lakoniczne powiązanie sprawy z art. 45 ust. 1 z art. 30 Konstytucji i konstatacja, że godność człowieka zawsze wymaga dostępu do sądu (s. 127 i s. 174). Przywołana w tym zakresie literatura nie jest adekwatna do interpretacji polskiej Konstytucji. Powiązanie poszczególnych wolności i praw z art. 30 Konstytucji wskazuje na różny stopień oddziaływania ochrony godności na treść poszczególnych praw, a w konsekwencji na zróżnicowanie ich sądowej ochrony. Również w orzecznictwie TK można odnaleźć tezę, w myśl której powiązanie to jest najbardziej ściśle w odniesieniu do praw osobistych, mniej ściśle w odniesieniu do praw politycznych, a jeszcze mniej ściśle w odniesieniu do niektórych praw socjalnych, ekonomicznych i kulturalnych. Ma to istotne znaczenie dla zakresu swobody ustawodawcy oraz stopnia sądowej ochrony praw.

Na podkreślenie zasługuje fragment pracy poświęconych cechom sprawy. Autor trafnie wskazuje na odmienności jakie w tym zakresie występują w doktrynie i orzecznictwie (s. 132). W tym kontekście pojawiają się trudności w autonomicznym, konstytucyjnym określeniu sprawy. Trafna jest konkluzja, w myśl której definicje „sprawy” nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie przedmiotowego zakresu prawa do sądu (s. 135). Analizując autonomiczne pojęcie sprawy Autor prawidłowo przedstawia powiązanie tego pojęcia z płaszczyzną materialnoprawną oraz ustawową konkretyzacją charakterystyczną dla poszczególnych procedur. Podkreśla też istotne dylematy związane z wykładnią art. 45 ust. 1 Konstytucji, np. rozważając na ile przepis ten może być przepisem materialnoprawnym będącym podstawą uzyskania dostępu do sądu (s. 153). Podobnie, gdy chodzi o powiązanie prawa dostępu do sądu z prawami, których ochrony domaga się jednostka (s. 156).

W sposób kompleksowy zostało przedstawione pojęcie sprawy w doktrynie oraz orzecznictwie TK. Autor przyjmuje za punkt wyjścia do dalszych rozważań konieczność wyjaśnienia sporu prawnego, wyłącznej kompetencji sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości oraz ostateczny charakter rozstrzygnięć sądowych (s. 158), prawny charakter sporów oraz wyłączenie z pojęcia sprawy tzw. sporów wewnątrz aparatu państwowego. Prawidłowo zrekonstruowane zostało pojęcie sprawy w świetle koncepcji prawa do wymiaru sprawiedliwości, sprawy jako orzekania w sprawach karnych, sprawy jako kontroli działalności administracji publicznej oraz sprawy jako rozstrzygnięcia o prawach jednostek. Nie jestem

pewien czy w oparciu o wyrok w sprawie K 38/02 można wyprowadzić ogólną tezę, że według Trybunału prawo do sądu przeszło ewolucję od prawa do ochrony jednostki przed arbitralnością władzy do prawa do wymiaru sprawiedliwości (s. 164)? W innych judykatach TK wskazując na instrumentalny charakter art. 175 i całego rozdziału ósmego Konstytucji do art. 45 ust. 1 Konstytucji i inaczej ujmował tę ewolucję. W interesujący sposób analizuje Autor orzecznictwo TK w zakresie udzielania sądowej ochrony jako „wielkiej reszty” (s. 168 i nast.). Analiza problemu ochrony sądowej przed potencjalnymi naruszeniami praw jednostki ukazuje skalę trudności z jakimi należy się mierzyć przy ograniczaniu pojęcia sprawy (s. 171).

Autor prawidłowo przedstawia problematykę sprawy w odniesieniu do spraw karnych. Zabrakło jednak w tym fragmencie pracy ogólnych rozważań odpowiadających na pytanie na ile materialne prawo karne może być kształtowane w zakresie swobody ustawodawcy i być wynikiem tzw. polityki karnej, a na ile jest wynikiem gwarancyjnych zasad zawartych w Konstytucji (s. 198)? Z tym pytaniem mierzył się kiedyś Trybunał (SK 8/00). Nie udzieli jednoznacznej odpowiedzi, a odpowiedź ma znaczenie dla pojęcia sprawy oraz dla określenia roli pokrzywdzonego w postępowaniu karnym.

Analizując wyłączenia z pojęcia sprawy spraw związanych z kontrolą aktów prezydenta (s. 209) warto byłoby wskazać, że stanowisko TK nie jest obecnie w pełni podzielane przez sądy administracyjne. Interesująco przedstawia się analiza wybranych judykatów, których przedmiotem było rozstrzygnięcie o ochronie praw jednostki. Przywołanie poglądu TK o sytuacjach niepodatnych na rozstrzygnięcia sądowe daje dużo do myślenia (s. 235). W szczególności skłania do pytania na ile dla pojęcia sprawy konieczne jest występowanie sporu prawnego a na ile wystarcza konieczność ochrony przed arbitralnością władzy?

Rozdział piąty ma istotne znaczenie dla ukazania związków pojęcia sprawy z przyjętym zakresem ochrony praw jednostki przed ingerencją ze strony organów władzy publicznej. Autor w sposób całościowy przedstawił tę problematykę na tle orzecznictwa TK na dwóch płaszczyznach: prawa dostępu do sądu na tle wybranych rozstrzygnięć lub działań organów lub podmiotów pozasądowych oraz prawa do sądu w świetle prawa stron do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. W tym kontekście na podkreślenie zasługują rozważania poświęcone zrzeczeniu się prawa do sądu (s. 243) oraz postępowaniom hybrydowym (s. 265).

Rozdział szósty poświęcony ograniczeniu praw dostępu do sądu spełnia opiera się na prawidłowych założeniach, gdy chodzi o wskazanie podstaw ograniczenia tego prawa. Prawidłowo analizowane są przez Autora klauzule limitacyjne relewantne dla ograniczenia

praw. Na aprobatę zasługuje sposób przedstawienia interpretacji klauzul limitacyjnych z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Autor prawidłowo rekonstruuje poglądy TK. Jeśli chodzi o poglądy doktryny, w szczególności relację między zasadą proporcjonalności a zakazem naruszenia istoty praw, to uzupełnienia wymagałby wątek wpływu niemieckiego prawoznawstwa na wykładnię polskiej Konstytucji przez Trybunał (s. 291, s. 302 i s. 304). Chodzi tu o problem wskazania w art. 19 ust. 2 Ustawie Zasadniczej RFN tylko zakazu naruszania istoty praw, sposobie jego rozumienia (P. Häberle), jego modyfikacji i wyprowadzenia z normatywnej struktury praw podstawowych zasady proporcjonalności (FTK oraz R. Alexy). Poczynione przez Autora ustalenia (s. 306) warto byłoby skonfrontować z zewnętrzną i wewnętrzną teorią ograniczania praw (M. Borowski). Dyskusja nad relacją zasady proporcjonalności i zakazu naruszenia istoty praw w Niemczech oddziaływała na poglądy polskiego TK. Wątek ten można byłoby rozwinąć w odniesieniu do analizy relacji art. 77 ust. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dla prowadzonych przez Autora rozważań nie ma on jednak charakteru zasadniczego. Bardzo trafnie Autor podkreśla, że mimo wątpliwości doktrynalnych i orzeczniczych co do pojęcia istoty prawa, ustalenia w tym zakresie mogą być użyteczne dla orzecznictwa TK.

Trafnie zostały dobrane przykłady wybranych ograniczeń dostępu do sądu związane z : wymogami formalnymi, kosztami postępowania sądowego czy upływem czasu. W odniesieniu do niektórych spraw powstaje jednak pytanie czy wcześniejsze orzecznictwo TK zachowuje nadal aktualność? Przykładem wyrok w sprawie prawa dostępu do sądu administracyjnego cudzoziemców (P 12/99)? Podobnie pytanie o aktualność można zadać, gdy chodzi o stwierdzenie, że art. 77 ust. 2 gwarantuje ochronę w zakresie naruszonego prawa, a art. 45 ust. 1 Konstytucji, również, gdy chodzi o jego zagrożenie (K 25/09). Interesująco przedstawiona została analiza orzecznictwa w zakresie relacji art. 77 ust. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji (s. 284 i nast.). Niektóre poglądy TK z dzisiejszej perspektywy wydają się dyskusyjne. Dyskusyjny jest też pogląd, że w świetle teorii zasad i reguł konstytucyjnych art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża regułę (s. 292). Kwestia ta wymagałaby głębszego wyjaśnienia.

Za trafne uważam podkreślenie występującego w orzecznictwie TK rozróżnienia na bezpośrednie i pośrednie zamykanie drogi sądowej (s. 296). Autor określa konsekwencje tego rozróżnienia i konkluduje, że brak jest określonych kryteriów dla oceny wpływu kontrolowanych instytucji na poszczególne wolności i prawa jednostki. Prowadzone w pracy rozważania dają impuls do zastanowienia się na czym polega zamykanie drogi do sądu, którego źródłem są pominięcia prawodawcze?

Prawidłowo Autor podkreśla, w oparciu o analizowane orzecznictwo, że istota prawa do sądu nie może być utożsamiana z zakazem zamykania drogi sądowej. Fragment pracy analizujący orzecznictwo TK i pogląd doktryny dotyczące relacji art. 77 ust. 2 oraz art. 45 ust. 1 w kontekście ograniczania prawa do sądu, należy do jednego z najciekawszych (s. 310 i nast.).

Analizując wybrane ograniczenia prawa do sądu na tle wielu trudności interpretacyjnych dotyczących art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 oraz relewantnych klauzul limitacyjnych Autor trafnie zauważa, że konstytucyjnie chroniony jest pewien stopień przewidywalności, bez którego prawo do sądu byłoby w istocie fikcją. Jak rozumiem stwierdzenie to odnosi się zarówno do całościowo charakteryzowanej działalności orzeczniczej sądów, jak i do interpretacji samego prawa dostępu do sądu. W takiej perspektywie rekonstrukcja poglądów TK nabiera szczególnego znaczenia dla ustalenia możliwych ograniczeń prawa dostępu do sądu. Przedstawiając wybrane przykłady ograniczenia dostępu Autor podkreśla, że nie chodzi mu o analizę poszczególnych procedur, lecz analizę pod kątem przyjętych na wstępie założeń. W tym kontekście dokonane ustalenia są interesujące. W odniesieniu do orzecznictwa TK dotyczącego wymagań formalnych związanych z dostępem do sądu Autor wskazuje, że nie są one nadmierne z punktu widzenia możliwości ograniczania dostępu do sądu. Orzecznictwo TK dotyczące wysokości kosztów i opłat sądowych wskazuje na znaczną swobodę ustawodawcy, niewielkie możliwości ograniczania dostępu do sądu oraz podkreślanie konieczności powiązania wysokości kosztów i opłat z ekonomicznymi możliwościami przeciętnego podmiotu. Jeśli chodzi o zasady zwrotu kosztów, to mogą one stanowić pewną barierę ekonomiczną w dostępie do sądu. Instytucja zwolnienia od kosztów jest oceniana przez TK w oparciu o zasadę proporcjonalności.

Na tle analizowanego orzecznictwa w zakresie ograniczania dostępu do sądu ze względu na upływ czasu można byłoby postawić pytanie czy standardy w tym zakresie mogą się zmieniać w zależności od wolności lub prawa, które ma podlegać sądowej ochronie (s. 368) ?

Na podkreślenia zasługują ustalenia Autora, który wskazuje, że gdy chodzi o ograniczenia dostępu do sądu ze względów przedmiotowych, to TK jedynie kilka razy dopuścił taką możliwość.

W oparciu o obszerną, wielopłaszczyznową i wielowątkową analizę orzecznictwa TK Autor w sposób przekonujący zweryfikował postawioną na wstępie pracy hipotezę badawczą. Stwierdził, że hipoteza ta potwierdziła się w wąskim zakresie. Orzecznictwo TK jedynie w niewielkim stopniu pozwala na ograniczenie zakresu spraw rozstrzyganych przez sądy w

ramach prawa dostępu do sądu (s. 384). Autor wskazuje na konstytucyjne uwarunkowania takiego stanu rzeczy : sformułowane przez TK założenie szerokiego dostępu do sądu, zdeterminowanie dostępu sposobem interpretowania pojęcia „sprawy z art. 45 ust. 1 Konstytucji, wykluczenie przedmiotowych ograniczeń prawa dostępu do sądu i przyjętego na gruncie art. 175 ust. 1 sposobu rozumienia sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Równocześnie orzecznictwo TK wskazuje kryteria pozwalające ustalić, czy mamy do czynienia z koniecznością sądowego rozstrzygnięcia : rozstrzygnięcie sporu o praw, udzielenie ochrony prawnej, orzekanie o odpowiedzialności karnej, kontrolowanie działalności administracji publicznej. Z dotychczasowego orzecznictwa TK wynika też przydatność kryterium podatności danej materii na objęcie jej sądową ochroną. Pewien potencjał stwarza dopuszczalność rezygnacji z sądowej ochrony oraz przyjęty w orzecznictwie TK zakres swobody ustawodawcy. Jeżeli chodzi o możliwość rezygnacji przez jednostkę z sądowej ochrony, to orzecznictwo TK należałoby jednak zweryfikować. Powstaje bowiem pytanie czy w ogóle dopuszczalna jest rezygnacja z publicznych praw podmiotowych? Odpowiedź na to pytanie rzutuje na dopuszczalność rezygnacji przez jednostkę z poszczególnych uprawnień.

Przekonująco w zakończeniu pracy Auto wskazuje, dlaczego według TK zakres możliwych ograniczeń dostępu do sądu jest tak ograniczony. Za uzasadnioną należy uznać końcową ocenę tego orzecznictwa, uznającą, że trybunalska wykładnia prawa dostępu do sądu nie była wystarczająco responsywna na przeciążenie sądów nadmiarem spraw. Tymczasem jest to kwestia kluczowa z punktu widzenia zagwarantowania prawa do sądu.

3. Podsumowując uważam, że przedłożona rozprawa doktorska jest opracowaniem wartościowym, formułującym istotne problemy badawcze i analizującym jej w interesujący sposób. Wydawałoby się, że o prawie do sądu w orzecznictwie TK wszystko już zostało napisane. Tymczasem Autor dostrzegł istotny problem badawczy, wskazał na perspektywę jego analizowania, która była wprawdzie powszechnie dostrzegana, ale badana jedynie w ogólny sposób. W pracy sformułowane zostały przekonujące wnioski końcowe. Ich wartość polega nie tylko na zrekonstruowaniu obszernego i wielowątkowego orzecznictwa TK. Poczynione przez Autora ustalenia powinny być punktem odniesienia dla przyszłego rzecznictwa TK, orzecznictwa sądów oraz poglądów doktryny. Doktryna w oparciu o przedłożoną rozprawę może zrewidować niektóre dotychczasowe ustalenia oraz poczynić nowe.

Praca wyróżnia się na tle publikowanych w ostatnim okresie opracowań poświęconych prawu do sądu. Powinna zostać wydana drukiem. Przed jej wydaniem Autor mógłby rozważyć pogłębienie rozważań o relacji zasady proporcjonalności i zakazu naruszania istoty praw. Być może miałyby to znaczenie dla wykładni art. 77 ust. 2 Konstytucji. Warto byłoby też włączyć do analizy orzecznictwa wyrok w sprawie K 6/14. Ustawa podlegająca ocenie TK w wyroku z 23 listopada 2016 łączy się z większością analizowanych przez Autora problemów. Począwszy od pojęcia sprawy, przez prawo do sądu właściwego, a skończywszy na charakterze podejmowanych przez sąd rozstrzygnięć nasuwa się pytanie czy przedmiot tej ustawy mieści się w konstytucyjnym pojęciu sprawy? O dwie sygnalizowane wyżej kwestie chciałbym zapytać Autora w trakcie obrony pracy.

4. Recenzowana praca w pełni odpowiada wymogom ustawowym, tj. m.in postanowieniom art. 13 ust.1 ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w dziedzinie sztuki (t.j. Dz.U z 2014, poz.1852 ze zm.). Może ona stanowić podstawą do kontynuacji postępowania prawnego w celu nadania stopnia naukowego doktora.

Piotr Tuleja

